ROK XLVIII. Nro 206.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21 Września 1868. Poniedziałek. Dnia (9) 21 Września 1868.

Rano ciepła st: 10, w połud: n. st: 16 Wysokość wody st: 1 c. 6 (przybywa.) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 5 m. 44 Zachód „ „ 6 „ 1 | Jutro, Śgo Maurycego M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj, w kaplicy Literackiej przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana, w czasie wotywy, odprawianej przez JKs. Kucharskiego, chór amatorów pod przewodnictwem p. Chwaliboga, odśpiewał mszę Pechlera i na offertorjum tercet Elsnera. Summę w Archikatedrze celebrował JKs. Prałat Sieklucki, kazanie miał JKs. Kanonik Habielski, artyści zaś i chóry Instytutu Muzycznego wykonali mszę Mozarta, na graduale chór Mendelssohna, a na offertorium tercet Kurschmana. Pamiątka poświęcenia obchodzoną była w kościołach Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej i Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu. W pierwszym z tych kościołów wotywę miał JKs. Winnicki, proboszcz z Biłgoraja, summę Jks. Rzadki, kapłan miejscowy, a kazanie JKs. Grzegorz Grabowski, kapelan szpitala Ś-go Ducha. Amatorowie pod dyrekcją p. Chwaliboga odśpiewali mszę (in G minor) i duet na bass i sopran tegoż, modlitwę Tejchmana (solo sopran), i „Święty Boże" Dobrzyńskiego. W drugim, wotywę przed obrazem Ś-go Józefa, kwartalną czeladzi stolarskiej, odprawił Jks. Cieślewski, summę celebrował JKs. Kanonik Sotkiewicz, a kazanie miał JKs. Lasocki. Tak w czasie wotywy jak i summy, kilkakrotnie dał się słyszeć na wiolonczelli solo p. Szabliński. W kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, obchodzony był odpust Podwyższenia Ś-go Krzyża. Tu wotywę w wspaniale przybranej kaplicy Pana Jezusa odprawił JKs. Dąbrowski jubilat, przełożony miejscowego kościoła, summę miał JKs. Jasieński, a kazanie Jks. Dreszer, wikarjusz parafii na Lesznie, chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego zostający wykonał, na wotywie mszę Führera, na graduale modlitwę tenorową Lucasa, na offertorjum „O Sanctissima" Mendelssohna (panna Milewska), a na benedictus „Zdrowaś Marja" Kückena (panna Górska), na summie mszę Zangla, na graduale duet Moniuszki (pani Grabińska i panna Lewicka), na offertorjum modlitwę tegoż (p. Krüger), a na benedictus duet Donizettego (pp. Bitner i Kozerski). W czasie takiegoż odpustu w kościele Ś-go Ducha, wotywę i kazanie miał JK. Kanonik Ballach, przełożony kościoła miejscowego, a summę Jks. Kołaczewski, nauczyciel szkół rządowych. — Wczoraj w kościele Ś-tej Anny Matki N. Maryi Panny przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w czasie summy szkoła śpiewu pod przewodnictwem swego nauczyciela dyrektora Quattriniego wykonała mszę Studzińskiego Karola, na graduale duet Mercadantego, na offertorium modlitwę sopranową Costa, a na benedictus tercet Lucantoni'ego, na organach akompanjował organista miejscowy p. Kałużyński.

— Najwyższy ukaz z dnia 7go lipca r. b., nadający Dymitremu *Niejołowowi*, posiadaczowi majoratu Wolbrom, w powiecie olkuskim, w takież posiadanie część folwarku Szyce w tymże powiecie, zamieszczony był w Nrze 193 „Warsz. Dniew." (Dz. W.)

— *Berlin, 16 (4) września.* Najjaśniejszy Cesarz Ruski przybędzie do Berlina 26 (14) września i zabawi tu trzy dni. (Dz. W.)

— Zaonegdaj, 6 (18) września, o godzinie 9ej z rana, Jego Cesarska Wysokość, Głównodowodzący wojskami gwardji i petersburgskim okręgiem wojennym, raczył odbywać na polach mokotowskich mustrę rotową zbiorowej kompanji litewskiego pułku lejb-gwardji a następnie mustrę bataljonową zbiorowego bataljonu wołyńskiego pułku lejb-gwardji. O godzinie 12ej, po śniadaniu, Jego Cesarska Wysokość raczył oglądać konie dworskie przy pałacu belwederskim, jako też i z Petersburga sprowadzone. O godzinie $3\frac{1}{2}$, Wielki Książę udał się przez miasto, drogą ku obozowi petersburgskiego pułku grenadjerów Frydrycha-Wilhelma III-go, pod cytadelą rozłożonego, zkąd o godzinie $4\frac{1}{2}$, raczył powrócić do Łazienek. O godzinie 5ej dany był obiad na dwadzieścia cztery osób, na którym mieli zaszczyt znajdować się JW. Jenerał-Feldmarszałem, jenerał-adjutant baron Ramsay i dowódcy oddziałów pułków gwardji. O godzinie 8ej, Jego Wysokość raczył zaszczycić obecnością Swoją wielki teatr. O godzinie 9ej przybył z zagranicy Jego Cesarska Wysokość Książę Piotr Oldenburgski, i zaraz z banhofu udał się do teatru dla powitania Wielkiego Księcia, a o godzinie $10\frac{1}{2}$ Ich Cesarskie Wysokości raczyli powrócić do pałacu łazienkowskiego. (Dz. W.)

— Onegdaj, 7 (19) września, Jego Cesarska Wysokość raczył odbyć na mokotowskiem polu musztrę brygadami: brygady dragonów 3ej dywizji kawalerji o godzinie 9ej z rana, brygady ułanów tejże dywizji o godzinie 10ej z rana, a brygady huzarów o godzinie 2ej po południu.—Po obiedzie Wielki Książę raczył o godzinie $5\frac{1}{2}$ znajdować się w ogrodzie saskim na loterji fantowej, a o godzinie $6\frac{1}{2}$ udać się nadzwyczajnym pociągiem do twierdzy Brześcia Litewskie-

go, zkąd jutro wieczorem raczy powrócić do Warszawy. (Dz. War.)

— W orszaku Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, znajdują się jenerał-majorowie: Dżunkowski i Hall, oraz adjutanci: Jafimowicz, Strukow i hrabia Kleinmichel. (Dz. War.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Lewicki*, z zagranicy; tajni radcy: *Pelikan*, z Petersburga; senator *Skibicki*, z Wiednia; rzeczywisty radca stanu *Schrimpel*, z Rygi; szambelan dworu J. C. M. hrabia *Koskul*, z Petersburga; dymissjonowany jenerał-lejtnant *Aureggio*, z Wiednia; jenerał-majorowie: *Korsun*, z Brestja; *Uthof*, z Kobrynia;—wyjechali zaś: jenerał-adjutant książe *Radziwiłł*, do Łowicza; jenerał-major *Hall*, za granicę; rzeczywisty radca stanu *Kosiński*, do Białego Stoku; fligel-adjutant pułkownik baron *Klodt*, do Nowogorodu.

— Dziś o godzinie 10 rano w kościele Św. Antoniego przy nlicy Senatorskiej odbyło się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Franciszka Szpanowskiego, b. kassjera Teatru Rozmaitości, w obec pozostałej po nim wdowy i sierot, a oraz zaproszonego grona jego Krewnych i Przyjaciół.

— Jutro, w kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, o godz: 10ej z rana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Julji z Pancerów *Biernackiej*, jako wrocznicę Jej śmierci, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —6394—(14,283)

— Jutro, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Wiorogórskich *Podgórskiej*, odbędzie się o godz: 11ej z rana, w kościele powązkowskim, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z matką, siostrą i córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znaiomych. —6397—(14,277)

— W dniu 19 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie ś. p. Marcjanna z Chmielewskich *Orłowska*, wdowa po Pastorze i Członku Duchownym Konsystorza ewangelicko-reformowanego w Królestwie. W ciężkim smutku pozostałe dzieci i wnuczka, zapraszają Krewnych i Znajomych, na eksportację zwłok, w dniu dzisiejszym, o godzinie 5tej po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-reformowany, odbyć się mającą. —6,404— (14,274)

— *Drążkiewiczowa* Franciszka, żona obywatela M. Warszawy, przeżywszy lat 56 przeniosła się do wieczności. Stroskany mąż z dziećmi i wnukami zapraszają Znajomych i Przyjaciół na eksportację zwłok w dniu 22-go o godzinie 5-ej po południu z kościoła Wszystkich Świętych odbyć się mającą. —6412— (14,287)

— Wczoraj na cmentarzu powązkowskim pochowano zwłoki ś. p. Franciszki z Muszyńskich 1-go ślubu *Rodig* 2go *Szulcowej*, obywatelki, w wieku lat 74 zmarłej. Amatorowie pod dyrekcją p. Pawlewskiego odśpiewali „Salve Regina“ Nideckiego.

— Dziś o godz. 2ej po południu, z kaplicy przy szpitalu ewangelicko-augsburgskim, przeprowadzono na cmentarz tegoż wyznania zwłoki ś. p. Marji z Oertzenów *Glantz*, wdowy, w wieku lat 68 zmarłej.

— *(Art. nad.)* W dniu 4 Września przeniósł się do wieczności Andrzej *Hempel*, obywatel prezydujący w radzie szczegółowo opiekuńczej, domu przytułku i pracy, członek Rady Szczegółowej zakładów dobroczynnych i komitetu budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. Ś. p. Hempel urodził się w r. 1788 w księstwie warmińskiem. Po ukończeniu szkół i kursu filozofji, przeniósł się do Warszawy, gdzie uczęszczał na nauki teologiczne. Młodość swoją spędziwszy w zawodzie nauczycielskim w r. 1835 zanominowany został przez Komissję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych członkiem Rady Opiekuńczej domu przytułku i pracy, oraz połączonego z nim Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Warszawie. Obok tego w r. 1843 wezwany został przez Magistrat m. Warszawy do zasiadania w komitecie obywatelskim do rozkładu podatku klassycznego. W r. 1849 zamianowany Prezesem Rady Opiekuńczej do końca życia też obowiązki sprawował. W r. 1859 został członkiem budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie i w końcu powołany został do komitetu ustanowionego do obmyślenia środków przytułku dla starców i kalek w Warszawie. Światły, umysłu czynnego, pracował dla ludzkości z zaparciem się siebie, a niezmordowany w pełnieniu obowiązków bezinteressownie na siebie przyjętych, szukał tylko w nagrodę wewnętrznego zadowolenia. Najlepszym dowodem jego czynnego i niestrudzonego życia jest sprawowanie naraz tylu obowiązków, bo do najpóźniejszego wieku radą i współdziałaniem służył dobru publicznemu. Wolą ostatnią zawarował sobie pogrzeb skromny, żeby rodzinie zbytecznych kosztów oszczędzić. Jako gorliwy chrześcijanin, zacny człowiek i prawy obywatel zostawił dla syna piękny wzór do naśladowania.

— * Głęboki smutek pada na serce, gdy śmierć uderzy swem czarnem skrzydłem w tych, których dni młode rokowały długą jeszcze przyszłość, a ich zalety, nadzieję wydania społecznych pożytków. Takim napełnił żalem, zgon Seweryna *Nawrockiego*, urzędnika Trybunału, zmarłego w Kaliszu d. 4 Września r. b., w 22-gim roku życia. Szlachetnością serca i postępowania godnością, zjednywał on wszystkich, gromadząc sobie w uczuciu współbraci skarb życzliwości, która pisze na grobach ludzkich: „Byłem ubogi — ale poczciwy, nie byłem wielki — ale kochany“. I ty takim byłeś, to też życzliwość rzuciła kwiecie dobrej pamięci na twoją trumnę, poniosła cię do grobu i usypała mogiłę. Śpij w niej spokojnie i o wieczności dumaj tam słodko, bo cnota nie lęka się grobu: straszny jest on tylko dla egoizmu, nikczemności i zbrodni. Szkoda zaprawdę twoich lat młodych i przymiotów twoich, lecz jak słusznie mówi Ozanam: „jesteśmy tu dla spełnienia woli Opatrzności“. Ta wola ziszcza się z dniem każdym, a ten, co umiera pozostawiając dzieło swoje niedokończonem, równie daleko je posunął w oczach Najwyższej Sprawiedliwości, jak i ten, któremu pozwolono doprowadzić je do końca“. Widz twego dziecięctwa i świadek twoich lat młodych, posiewam słowo wspomnień na żółtym piasku twojej dziedziny, mówiąc ci raz jeszcze: zasypiaj tam w Bogu przyjacielu, przy grobach twoich przyjaciół! — *Ad.** — 6387 —

— Szanownym panom artystom naszej opery, składa niniejszem pozostała rodzina po ś. p. Elżbiecie z Marszandów *Spiess*, szczere i serdeczne podziękowanie za okazane jej współczucie wykonaniem wzniosłych śpiewów, przy przeniesieniu zwłok zgasłej matki, na miejsce wiecznego spoczynku. —6400.—

— Wczoraj o godzinie 7-ej rano, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana, JKs. Kanonik Biernacki, pobłogosławił związek małżeński p. Artura *Orczyńskiego*, złotnika, z panią Józefą *Szpechtową*, wdową po fabrykancie kapeluszy.

— ✂ — Rzeczywista historja słynnej francuzkiej aktorki Adrjanny Lecouvreur, podług studjów Löninga jest taka:

Jasnowłosa Adrjanna urodziła się w r. 1690 w Fimes, wiosce poblizkiej koronacyjnego grodu Reims.

Przed dwudziestym rokiem życia za radą aktora le Grand'a kształcącego ją w sztuce deklamacji, wstąpiła do teatru w Strasburgu, zkąd po roku udała się do Paryża. Przybywszy do tego miasta nad miastami, poprzedzona rozgłosem, wkrótce zapisaną została jako stowarzyszona (sociétaire) komedji francuzkiej i na niej grała pierwszorzędne role.

Na scenie komedji francuzkiej Adrjanna (mówi Löning) była znakomitością przewyższającą nawet swoją poprzedniczkę słynną Clairon, siłą uczucia i szlachetną, pełną naturalności dystynkcją.

Od wystąpień też Adrjanny, zaznaczonym jest zupełny zwrót w ówczesnej scenicznej deklamacji. Ona, zerwała zupełnie z tradycją deklamowania w rodzaju psalmodji, napuszonego i spiewnego i cudownie pięknym organem wypowiadała wiersze, z naturalnem uczuciem i prostotą. Do skali jej talentu najlepiej przypadały bohaterki w tragedjach Woltera, celowała więc w nich, sobie i autorowi na chwałę.

W życiu prywatnem, Adrjanna odznaczała się dziwną łagodnością charakteru i dobroczynnością. Jeżeli zaś można wierzyć współczesnym jej biografem, była to nawet kobieta idealna, gdyż..... raz tylko jeden kochała w życiu.

Panem jej mysli był Hrabia Maurycy Saski.

Jako wymówny dowód miłości Adrjanny dla swego Maurycego, przytaczają, że gdy on w czasie jednej z swych wypraw wojennych prosił ją o pomoc, kochanka bez wahania posłała mu na północ wszystkie djamenty, ruchomości, słowem całe swe mienie wartujące do 40 tysięcy franków.

W r. 1730 Adrjanna Lecovreur umarła, podług jednych w skutek otrucia, podług innych w skutek apoplektycznego ataku. I jako aktorkę i propagatorkę wolterowskich dramatycznych utworów, nie pogrzebiono jej w święconej ziemi.

Tyle jest zatem prawdy o istnieniu owej świetnej gwiazdy, która przez lat kilkanaście jaśniała na dramatycznym widnokręgu Francji.

W sześćdziesiąt lat po zgonie „Adrjanny" narodził się w Paryżu, w sklepie bławatnym pod godłem „Czarnego kota" człowiek, nazwiskiem: Eugenjusz Scribe, który na współkę z E. Legouve'm z effektowniejszych epizodów jej poetycznego życia, napisał pięcioaktową tragi-komedję.

Tragi-komedja ta należy do najlepszych sztuk Scribego; pisał ją bowiem w epoce rywalizacji z Victorem Hugo, więc staranniej ją obrobił niż wiele innych. Pomimo to jednak widać w pięciu tych aktach „Adrjanny," tak jak w całym tysiącu aktów napisanych przez Scribego więcej mechanicznej roboty, niż natchnienia. Sztuka nawet rzeczona, naszem zdaniem, jedynie służyć może, dla wyższego talentu aktorek, za pole popisu sił uczucia i skali ich inteligencji.

Pierwszego jej przedstawienia na naszej scenie niepamiętamy. Halpertowa miała w niej robić wrażenie niezacierające się w pamięci widzów. Z późniejszych wznowień „Adrjanny," pamiętamy mało dobrego i wiele złego i wystąpienie pani Ristori, która, przyznajemy się szczerze, że nas niezachwyciła wcale.

Sobotnie zatem przedstawienie zainteressowało nas dość żywo, ponieważ spodziewaliśmy się wyborowego wykonania ról głównych i możliwie dobrej harmonji w całości. Przypuszczenia też owe nie zawiodły nas.

Wykonanie tytułowej roli przez panią Palińską było wymowne sumienną jej pracą i szczerym zapałem. Szczególnie też wypowiadanie bajki w akcie drugim i ustępu z „Fedry", w czwartym dowodziło, że artystka ta długie dni ciężkiej pracy, poświęciła studjom nad modulacją głosu i naturalnością i dystynkcją akcji.

Piąty akt tragi-komedji, w którym niejedna z artystek pogrzebała przez zbytek przesady lub nieobrachowanie się z siłami, cały swój rozgłos,—odegranym był przez p. Palińską z umiejętnem obrachowaniem effektów i psychiczną prawdą.

Pan Rychter z roli poczciwego reżyssera komedji francuzkiej, stworzył typ bez porównania. Sowite oklaski, któremi też, przez słuchaczy artysta ten był nagradzanym, powinny go cieszyć jako szczerze zapracowana nagroda.

Wspomniawszy o dwóch osobach występujących w „Adrjannie," czujemy się w obowiązku wspomnieć i o innych, zadość więc obowiązkowi temu uczynimy, wymieniając, że księcia de Bouillon grał z dworską pańskością widniejącą w całym układzie postaci, Żółkowski, jego żonę p. Niewiarowska, Chazeuil'a p. Stolpe a Hrabiego Maurycego de Saxe p. Swieszewski.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania, stawiamy uwagę, ażeby wczasie antraktów sztuk wyższej wartości, orkiestra wykonywała utwory właściwiej usposabiające do słuchania rzeczy poważnych.

— Wczoraj w Teatrze Wielkim po raz pierwszy przedstawionym był balet p. t. „Fiametta" w 4-ch aktach a 5 obrazach na scenę tutejszą ułożony przez medjolańskiego baletmistrza Magri i urozmaicony solowemi tańcami układu p. Meunier. Główną partję w tym choreograficznym utworze wykonała z właściwym sobie wdziękiem pierwsza tancerka tutejszej sceny p. Stefańska. — Muzykę do „Fiametty" napisało trzech kompozytorów Hr. Szecheny, Giorgi i Droesler. Przedstawienie baletu poprzedzone zostało pierwszym aktem opery Buffo „Napój miłosny."

— H — Wczoraj już jarmark w Łowiczu bardzo był ożywiony. Ruch ten spowodowali głownie Warszawianie, którzy nader licznie przybyli do Łowicza. Pomiędzy nimi widzieć było można, bardzo wielu przemysłowców i fabrykantów.

Na starym rynku jak rok-rocznie usadowiły się sklepy, tasy i kramy z rozmaitemi wyrobami, a niemal wszystkie z przymiotnikiem „Warszawskie." Były tu stroje damskie p. Boguckiego, pierniki Brodla, ubiory męzkie Dębowskiego, obuwie męzkie Ajassa, Łyszkowskiego, Trans'a, Czarneckiego i wielu innych.

Ale nietylko na tem ograniczyły się wyroby warszawskie, w wielu sklepach i tasach sprzedawano różne inne przedmioty, jako to: mydła i perfumy z reputowanej fabryki p. Sommera, dalej urządzonym został na ulicy Warszawskiej sklep czapek p. Wojszyckie-

go i jak słyszeliśmy bardzo dobre robił interessy, był także sklep kuśnierski p. Puryca, czapnika p. Swiecy i t. d. i t. d.

Nie wymieniamy tu innych sklepów i kramów z robotami ręcznemi, towarami krótkiemi, z wyrobami rymarskiemi, siodlarskiemi, kobiercami i wielu innemi; zadługa byłaby to lista.

Czegoż bo na jarmarku Łowickim dostać niemożna było? wszystkiego, i to z Warszawy.

A... wybaczcie czytelnicy, zapomniałem! był jeden także tas aż z Torunia p. Valerjanusa piernikarza.

Po załatwieniu sprawunków, jarmarkowicze posilali się w miejscowych zakładach winno-gastronomicznych. Najwięcej był uczęszczany handel dawniej Meyerholt'a dziś Pudlewicza gdzie grała bardzo dobra orkiestra Hollanda z Płocka, a po nim handel win niegdy Szyndla dziś Thomasa. Orkiestr jakoś w tym roku było mniej, dowiedzieliśmy się jeszcze o jednej t. j. Steinhol'a z m. Łodzi, która grała w restauracji Oczykowskiego dawniej Sobczyńskiego. Rzępoliła też jakaś muzyka w restauracji Jankowskiej na końskim targu.

Ale jarmark w Łowiczu głównie odbywa się na konie: więc o koniach sprowadzonych donieść powinniśmy. Z najpiękniejszych i najcenniejszych była para siwych szpakowatych, krwi arabskiej, miary koni powozowych, p. Trzcińskiego z Radomskiego, w cenie rsr. 2,000, niemniej para mniejsza wierzchowców tegoż właściciela po rsr. 300, dalej skarogniady z Kozłowa p. Havszylda wierzchowiec po koniu arabskim rsr. 500.

Wszystkie konie wyżej wymienione są własnego chowu, co niemałą stanowi zasługę dla ich właścicieli. Konie fornalskie były dość drogie, [illegible] do powozowych, których było zresztą niewiele i kupców na nie nie było; z powozowych zwróciła uwagę srokata czwórka pana B.

Wiemy też o trzech koniach powozowych, które z Warszawy pan N. nabył bardzo, zdaniem naszem, korzystnie dla siebie za rs. 1,000.

W ogólności nie wiele sprowadzono koni na tegoroczny jarmark, w porównaniu do poprzednich. Stajni dość spora liczba była pusta, o koniach tabunowych nawet niesłyszeliśmy i niewidzieliśmy ich.

Od koni przejść musimy do bydła.

Woły płacono po cenach następujących.

Za parę najwyborniejszych kamieniarskich od rs. 150, w większych partjach, w pojedyńczych, po rs. 180, taniej je nabywano od włościan po rubli sr. 60, ale więcej było na wszystko amatorów sprzedaży niż kupców. Krowy płacono po rs. 35 lub 30, ale były nieosobliwe.

Tryków dostarczono dosyć ze Skotnik pod Sochaczewem, w cenie rs. 45 najdroższe, a najtańsze rs. 20 kop. 50.

P. Thaer dostarczył partję tryków z owczarni Panten pod Lignicą, zapowiadając swoje przybycie doniesieniem wcale nieodznaczającem się ortografją. Wreszcie jedną jeszcze partję tryków sprowadzono z zagranicy, które, jak nam powiadano, w zupełności rozprzedano.

Owce płacono za sztukę po rs. 4, nie wiele ich przyprowadzono.

Z kolei wspomnieć musimy o cenach na zboże: były one z małą różnicą jak w Warszawie, o jakie kop. 30 niżej.

Na placu po za okólnikiem ustawiono kamienie młyńskie, osełki, półkoszki, wozy i parę powozów. Z tych jeden pochodził z fabryki od lat dwóch założonej we Wrocławiu. Była to kocz-kareta, cena rs. 350.

Ale i na ulicy Nadrzecznej niebrakło wyrobów wyżej wyrażonych; tu pojazd z fabryki w Kłócku pod Kielcami, ceniono rs. 300, za bryczkę z fabryki w Pabjanicach od Haussmana żądano rs. 15; dostarczył także z m. Łodzi bryczkę fabrykant p. Eingenhorn, a z Kłócka fabryka Kontrymowicza (po Wzdulskim), wóz frachtowy; wreszcie dostarczono znaczną liczbę bryczek, tak zwanych kamieniarek, wozów, wózków.

Za najdyczanki żądano z mniejszych fabryk rs. 90, zwyczajną bryczkę od przekupnia nabyć było można za rs. 39, za półkoszki przywiezione na przedaż z krakowskiego, domagano się rs. 3, przyrząd zaś na nie w takiej samej był cenie.

Kożuchy, włościanie zakupywali, stosownie do gatunku po rs. 9, 7 i 6.

Pisząc o jarmarku, niemożemy przepomnieć o widowiskach jarmarcznych.

W r. b. rzecz można niebyło ich wcale.

Licha truppa gimnastyczna Fajerstejna w stajni domu Bergera, na końskim targu, ku uciesze gawiedzi, wyprawiała przeróżne łamańce, panorama Mastynbanda i druga przy niej na ulicy Warszawskiej, jeżeli nie widokami, to zapowiedzianemi premjami dla zwiedzających, zapewne ciekawych przyciągały, wreszcie kręcił się magik domorosły Gecel, a jakiś dziad na lirze przygrywał przechodniom za parogroszowe datki.

Kończymy ten pośpiesznie skreślony opis odbywającego się obecnie w Łowiczu jarmarku, kilku słowami o samem mieście.

Domów nowych nieprzybyło w Łowiczu, oprócz parterowego świeżo wykończonego domku, na ulicy Nadrzecznej i jeszcze jednej na tejże ulicy officynki. Ołtarz główny w Kollegiacie, jest z gruntu restaurowanym przez miejscowego rękodzielnika, cmentarz miejscowy pięknym ogrodzony murem, wreszcie nieopodal gmachu szkolnego, założony został skwer wcale przyjemnie się przedstawiający, zwłaszcza, że w tym miejscu dawniej był plac pełen wybojów i śmiecia. Dziś zaś miejsce to dla Łowiczan stanowi przechadzkę.

— Zabawa fantowa na korzyść ruskiego Towarzystwa Dobroczynności, odbyła się onegdaj w ogrodzie Saskim, według programu uprzednio ogłoszonego. Zgromadzenie było liczne. Około godziny 6ej wieczorem Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy, w towarzystwie J. C. W. W. Ks. Oldenburgskiego, oraz JW. Hr. Feldmarszałka Namiestnika królestwa, raczył przybyć do ogrodu, w którym czas pewien zabawił. Orkiestry wojskowe bez przerwy wykonywały na przemian przeróżne kompozycje, a i orkiestra Bilsego zachwycała zgromadzonych swą grą mistrzowską. Cały ogród był świetnie uilluminowanym, a przed końcem zabawy spalono świetne fajerwerki, które podczas ciemnej nocy i przy bijących wodotryskach piękny efekt sprawiły.

— Dziś po odprawionem nabożeństwie w kościele Śgo Józefa Opieki, przez Jks. Cieślewskiego, rozpoczął się kurs nauk w Gimnazjum II-m.

— Po świetnem ukończeniu sześcioletniego okresu, Instytut Muzyczny w tych dniach na nowo rozpoczyna swe prace. Jakkolwiek na utrzymanie swoje Instytut

zasilony został subwencją stałą, należy się spodziewać, że i ogół który współczuciem i współudziałem dał w swoim czasie byt Instytucji, poprze ją dziś tembardziej, gdy poweźmie przekonanie, że i rozwój sztuki został zapewniony i liczna pełna nadziei młodzież, znajdzie tu niewątpliwie tak zaspokojenie swych artystycznych pragnień, jak i podstawę do materjalnej egzystencji. Poparcie zaś to wyrazi się przez zachętę rzeczywistych talentów do wstępowania do Instytutu, oraz liczne zbieranie się na koncerty, które dla powiększenia wpływów, znany nasz artysta i kompozytor, Dyrektor Apolinary *Kątski*, zamierza perjodycznie urządzać. Ustalony na teraz byt Instytutu Muzycznego spowoduje, że pragnący kształcić się w wyższej muzyce lub śpiewie, nie będą potrzebowali udawać się za granicę, gdzie jak wiadomo, z powodu natłoku uczniów, wykłady stają się zbyt ogólnemi, a lekcje prywatne zbyt kosztownemi. Przyszłość więc artystyczna, a nawet chleb powszedni, wielu ubogich ze zdolnej płci obojej młodzieży, zależy od pomyślnego rozwoju instytutu muzycznego (konserwatorjum.)

— D. 17 b. m. przed południem, odbył się w Krakowie obrzęd złotego wesela Radcy Stanu Jana i Rozyny *Kłodzińskich* z Warszawy, w kościele Kapucynów w kaplicy Loretańskiej, w której przed 50 laty ślub brali.

— Według doniesień z Francji, obfitość jarzyn, owoców i winogron jest nadzwyczajna. Zbiór zboża był nie zły.

— We Wrocławiu, w Hotel de Silésie, służy obecnie, tamże urodzony Aleksander Gostkowski, jako kelner. Człowiek ten, ledwo 35 lat liczący, przechodził już najróżniejsze koleje, zwiedził pół świata, a jest znakomitym polyglotą, bo mówi między innemi: po rusku, polsku, wołosku, francuzku, hiszpańsku, włosku i arabsku. Z Petersburga, służąc u pewnego officera sztabowego, zjechał całą Syberję aż nad Amur, i był w Pekinie. Później był dwa lata dragomanem w służbie towarzystwa budowy kanału Suezkiego w Kairze; potem poszedł do legjonów meksykańskich i służył w nich aż do śmierci cesarza Maksymiljana. W początku roku bieżącego, w wyprawie angielskiej do Abissynji, markietanił i pokrzepiał żołnierzy angielskich podczas szturmu na Magdalę. Teraz wrócił do Wrocławia, żeby odwiedzić matkę i na czas ten przyjął służbę kelnera w hotelu. (Dz. W.)

— Do rzędu dzieł wielce praktycznego użytku, zaliczyć można świeżo wyszłą książkę, pod tytułem: „Jeometrja“, zastósowana do rękodzieł i rzemiosł, ułożona przez Józefa Łapińskiego, nauczyciela szkół rządowych. O książce tej wkrótce obszerniejsze wypowiemy zdanie, dzisiaj poprzestajemy na tej krótkiej wzmiance, zaznaczającej przybytek publikacji użytecznej i zasługującej na rozpowszechnienie.

— Broszurka, pod tytułem: „Wpływ swobód ekonomicznych na postęp społeczeństwa“, Michała Chovalier, przełożona z francuzkiego, przez Stanisława Czarnowskiego, wyszła świeżo z druku w drukarni „Gazety Polskiej“. Sam tytuł wskazuje [illegible]żność tej rozprawki, która jasno a przystępnie ro[illegible] zdrowe pojęcia ekonomiczne. Samo zresztą naz[illegible]utora już jest zaletą dla dzieła.

— Popularyzowanie nauk ścisłych, jest bezspornie jedną z ważnych zasług dzisiejszej epoki. Za przykładem Niemiec i Anglii, Francja podąża całemi siłami w kierunku objaśniania tajemnic i cudów natury. Objawami tej działalności są cenne pod względem wartości naukowej i artystycznej, popularne edycje dzieł traktujących o naukach przyrodzonych, wydawane przez wszystkich niemal francuzkich księgarzy. Obecnie nakładem firmy J. B. Baillera w Paryżu, wychodzi zeszytami po bajecznie niskiej cenie: „Życie zwierząt illustrowane, czyli opis państwa zwierzęcego, przez Brehm'a“. Naturalista ten, zwiedziwszy całą Europę i dotarłszy nawet do pustyń Afryki i mórz północnej strefy, badał naukę, której się poświęcił ze ścisłością matematyka, a opowiedział swe studja z zapałem poety. Dzieło Brehm'a ozdobionem jest znakomitemi illustracjami pierwszorzędnych rysowników, co objaśnia dokładnie opowiadanie autora. Nabyć je można w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— Pan Karol Forster wydaje trzecie 6 książeczek dla klas pracujących; treść książeczek tych jest następująca: 1) Wieś uboga. — Oświata powszechna. 2) Wieś w stanie pomyślnym. — Wybór stanu. — Cześć kobiecie. — O zyskach i o płacy. 4) O sposobach zbogacenia się. 5) Ojczyzna. 6) O stanie społeczeństwa. Tenże autor wydaje jako XX tom Biblioteki nauk moralnych i politycznych, dzieło p. t. Wspomnienia z Paryża, powrót do porządku, studja politechniczne i filozoficzne. Dzieło to wyszło już pierwotnie 1849 r. w języku francuzkim i zyskało tak we Francji, jak w Niemczech i u nas, zasłużone uznanie.

— Jutro o godz: 8ej w wieczór, zaczyna się *jesień* astronomiczna.

— Pojutrze o godz: 4ej m. 46 w wieczór, przypada pierwsza kwadra księżyca.

— Don[illegible] już w korrespondencji z Siedlca, o budowie w tem mieście nowego hotelu, pod nazwą „Angielskiego“, przy ulicy Pięknej. Dziś dodać jeszcze możemy, że hotel ten ze wszystkiemi udogodnieniami na sposób warszawski, zbudowanym został przez obywatela ziemskiego p. Gorzechowskiego. Dzierżawę hotelu, oraz restaurację, objął, obecnie utrzymujący stację na kolei w Siedlcu, p. Edward Pytliński, (który i nadal przy niej pozostaje). Hotel otwartym będzie od kwartału.

— Do łazienek p. Banzemera, przy ulicy Marjenstadt, urządzone być ma nowe wejście od strony Nowego zjazdu. Konkurencja sąsiednich nowych łazienek, niezawodnie wpłynęła na zaprowadzenie tej dogodności, o której przez lat 22, t. j. od czasu urządzenia tego zjazdu, nie pomyślano.

— Właściciel dóbr Wola Skromowska pod Kockiem, p. Zalewski rozpoczął na stosownych apparatach wyrabianie rewalenty kartoflannej. – Pieczywo z tego rodzaju mąki, ma być smaczne i zdrowe. Pierwsze próby wypieku bułek, rogali i chleba, dokonywa obecnie piekarnia parowa p. Wyżykowskiego w Lublinie.

— Bawiący obecnie teatr w Kaliszu, ma dać kilka przedstawień podczas wystawy w Pleszewie.

— Filja zakładu fotograficznego pp. Klocha i Dutkiewicza, obecnie przebywa w Włocławsku.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od K. kop: 30, dla wdowy Nejmanowej z 4giem dzieci, pod Nr 2701;— od H. W. rs. 3, dla tejże;— od Anieli M. rs. 1, dla tejże;— tudzież koszulę kobiecą, którą za dowodnieniem odebrać można;— od H. W. rs. 2, dla ucznia na wpis W. K.

— W Jarosławiu d. 13 b. m., w miejscowym kościele parafjalnym pp. Salomońscy, artyści z Krakowa,

z udziałem p. Wysockiego, artysty z Medyolanu i dwóch panien z okolicy, odśpiewali Mszę Ś-tą. Kwesta podczas nabożeństwa na dochód pogorzelców Kisielowa, zbierana przez hr. Siemieńską i p. Ludwikę Terlecką, przyniosła kilkadziesiąt złot.

— Mikołaj *Łukoski*, obywatel ziemski gubernii Płockiej, przeżywszy lat 73, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł d. 20 Września r. b. Pozostałe córki, z zięciami i wnukami, zapraszają uprzejmie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z parafii Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w d. 23 Września r. b. o godzinie 5-tej z południa na cmentarz powązkowski. — 6418 — (14,282)

— Powierzchowność miąsta zmienia się z dniem każdym, a niemało na to wpływa urządzenie sklepów. Niema już podobno w całej Warszawie owych sklepów korzennych, w których wnętrzu rygały pyłem obsypane, podłoga ziemią zarosła, drzwi festonami z drewnianych cytryn obwieszone były, a w oknie sklepowem stał zwykle baranek i jakby chwalił się tym konserwatyzmem, bo trzymał tarczę z napisem: „semper idem“. Dziś w ogóle wszędzie niemal przez lustrzane okna sklepów pada na ulicę światło gazu, a sklepy dawnego autoramentu z każdym dniem stają się wyjątkowemi. Na ulicy Ś-to Krzyskiej, znany jest sklep wiktuałów od przeszło 30-tu lat wziętości używający, który ostatnio utrzymywany był przez panią Kawelską (dziś na prost nowej ulicy Włodzimierskiej); otóż sklep ten nabyty przez panią Rylle, także postępowemu uległ przekształceniu i w nowe towary, szczególniej do robót kobiecych zastosowane, zaopatrzony został. W dniu onegdajszym miało miejsce poświęcenie tego sklepu, którego to obrzędu dopełnił JKs. Brzeski.

— Otrzymaliśmy następujący artykuł: „Z powodu nadspodziewanej śmierci mego syna, okoliczności temu zdarzeniu towarzyszących, i środków w następstwie onego przedsięwziętych, otrzymałem dwa listy, jeden z kraju drugi z Paryża, pełne ubliżających mi wyrażeń i zuchwałych pogróżek. Znając dokładnie źródło i cel takiego postępku, oraz usposobienia autorów rzeczonych listów, nie chcę się poniżać bezpośrednim odpowiadaniem interesowanym, lekkomyślnym, i żadnego jeszcze stanowiska w społeczeństwie niezajmującym młokosom, a w miejsce tego zniewolony jestem jawnie oświadczyć, że jako człowiek podeszłym wiekiem, prawą zasługą, opinją na korzyść moją ustaloną, i pwagą poraw krajowych wsparty, gardzę ubliżającemi wyrażeniami, a za nic mając czynione mi pogróżki, od dopięcia zamiaru godziwą drogą przedsięwziętego, z pewnością nie odstąpię. — Franciszek *Drewnowski*. —6393— (D. War.)

— Doktór medycyny Aleksander *Heinrich* powrócił, z zagranicy.

— Gustaw Radke, właściciel magazynu wyrobów złotych i srebrnych, wyjechał za granice dla zaopatrzenia się w najświeższe modele wyrobów złotych i srebrnych. — 6388 —

— Choroby syfilityczne, czyli tak zwane sekretne, leczy prędko i radykalnie, *bez użycia wewnętrznych środków*, w 4 razy krótszym czasie niż dawniejszą metodą. Dr. *Kohn*, ul: Królewska Nr. 1062. Dom Jeziorańskiego. Chorych przyjmuje od 8-ej do 9-ej rano i od 3ej do 5-ej po południu; biednych bezpłatnie.
—5892— (7—15) (13,270)

— Feliks *Arend*, Dentysta, dawniej Dr d'Ans, po powrocie z zagranicy, przyjmuje chorych, jak dawniej, od godz: 9tej z rana, do 5tej po południu, w domu W. Hesse, Nro 1068 i 9, przy ulicy Królewskiej, na pierwszem piętrze od frontu. —6405— (14,286)

— W dniu onegdajszym, to jest w Sobotę, o godzinie 4ej po południu, dopełnionym został, starym obyczajem, w obec przedstawiciela Urzędu Starszych i kilku innych osób, obrządek poświęcenia nowo wyrestaurowanych po pogorzeli sklepu i pracowni, kapeluszy i czapek p. Franciszka *Wojszyckiego*, przy ulicy Krakow.-Przedmieście, obok kościoła Ś̄go Krzyża. Obrządku tego dopełnił Jks. Jakubowski, administrator parafji Śto-Krzyzkiej. —6401.—

— Na obecnie odbywający się jarmark w Łowiczu, przywieziono Tryki zarodowe z jednej z najznakomitszych owczarni pod Lignicą w Prusiech. Zwraca się uwagę chodujących owce poprawnej rasy, aby korzystali ze zdarzonej okazyi i łatwości nabycia tych drogocennych zwierząt. — 6391 —

— P. Ludwik Thones, właściciel magazynu przy ulicy Senatorskiej, w tych dniach wyjechał wraz z małżonką zagranicę, celem zaopatrzenia magazynu swego w najświeższe towary. — 6395 —

— P. Maurycy Reichel Właściciel składu bielizny i nowości (w gmachu Teatralnym) dnia dzisiejszego wyjechał za granicę, dla zaopatrzenia się w najnowsze towary. — 6416—

— Antoni Przeździecki, nowo-mianowany obrońca sądowy, w Warszawie otworzył kancelarję pod Nr. 1774 przy ulicy Ś-to Jerskiej. —6256—

TELEGRAM WŁASNY
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Łowicz, 21 Wrzesnia, godz. 11 minut 35 rano.

Dziś ruch jarmarczny mniejszy niż wczoraj. Konie w wysokiej cenie. Woły płacą od 50 do 70 dukatów za parę. Owce włościańskie od rs. 2 do rs. 2 kop. 50. Skopy opasowe do rs. 4. Nic nadzwyczajnego w czasie jarmarku nie zaszło.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Na giełdzie paryzkiej rozeszła się nadzwyczaj ważna pogłoska. Utrzymywano, że przyłączenie W. ks. Badeńskiego do Pruss, jest faktem dokonanym od kilku tygodni, i że ogłoszenie traktatu zawartego w tym przedmiocie, niebawem nastąpi. Mówiono nawet, że rząd francuzki wie o tym fakcie, ale że jak na teraz postanowił uważać go za sprawę czysto niemiecką.

Wiadomo z depeszy telegraficznej, jakie znaczenie nadawano w prassie francuzkiej, mowie króla pruskiego i jakie znów usiłowano jej nadać w mowie trzech ministrów, przesłanej syndykatowi giełdy. Pierwsza widziała w niej nieochybną wojnę, drudzy chcieli w mówić w świat, że właśnie ta mowa jest nową rękojmią pok[illegible]

Tym [illegible] ani „Monitor wieczorny“, ani „Monitor“ wiel[illegible] wtórzyli za panami ministrami tej rękojmi. [illegible] e dzienników urzędowych może znaczyć tyl[illegible] ec y: albo, że dziennikom tym nie zależy na uspokojeni[illegible] zatrwożonych umysłów, albo też, że to, co ministrowie spraw wewnętrznych, skarbu i

spraw zagranicznych pp. Pinard, Magne i Moustier, uważają za rękojmię pokoju, nie jest bynajmniej za nią uważane przez całość rządu francuzkiego.

Dziennik „Temps“ w przydłuższym artykule, walczy przeciw temu niewłaściwemu i niezręcznemu wystąpieniu. „Jeżeli ministerjalne trio“, mówi, „nawet odgadło prawdziwe instrukcje króla pruskiego, to powinno było się wstrzymać od podobnego kroku, który pod każdym względem jest niesłychanym błędem.“

„Constitutionnel“ któremu się zdaje, że mowa króla pruskiego jest potwierdzeniem pokojowych widoków, zabrał się przy tej sposobności do wykładu nowej teorji polityki europejskiej, która atoli nie mieści w sobie zaspokajających pierwiastków.

Pomiędzy Francją i Włochami stosunki są chłodniejsze niż kiedykolwiek, ponieważ rząd francuzki wysłał do Florencji depeszę pełną najprzyjaźniejszych oświadczeń, wyrażających, że wchodzi we wszystkie trudności z jakiemi gabinet p. Menabrea ma do walczenia, że korzystać będzie z każdej sposobności zrobienia jakiegoś ustępstwa rządowi florenckiemu, ale dokument ten kończy się oznajmieniem, że obecnie niepodobna mu odwołać wojsk nie tylko z Civitta Vecchi, ale nawet z Rzymu. A właśnie rząd włoski tego się głównie domaga. Depesza rzeczona obejmuje wymotywowanie pobudek skłaniających do tego rząd francuzki; najprawdziwszą jednak jest bezwątpienia ta, ażeby w razie wojny z Niemcami, mieć w samym środku Włoch pozycję strategiczną, któraby dozwoliła Francji rozszerzyć podstawę działań, a przynajmniej utrzymała Włochy w stanie przymusowej neutralności.

P. Nigra zniechęcony tem głęboko, że się omylił w rachubach na sympatyczne swoje stosunki z rządem francuzkim, i na wszystkie ofiary, jakie Włochy dla utrzymania przymierza z Francją ponosiły, żąda stanówczo odwołania z Paryża. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostanie ministrem włoskim w Londynie.

Zaprzeczają w jak najbardziej stanowczy sposób wieściom rozpuszczonym w negocjacjach pomiędzy p. Drouyn de Lhuys i lordem Stanleyem w Lucernie, w przedmiocie zawarcia związku celnego pomiędzy Francją, Belgją i Hollandją. Nie wiemy, czy kto dawał wiarę tym wiadomościom, ale zdaje się nam rzeczą tem bardziej nieprzypuszczalną, ażeby kwestja, o której mowa, mogła być traktowaną na drodze po-za-urzędowej przez p. Drouyn de Lhuys, skoro nie była nigdy przedmiotem rzeczywistej wymiany poglądów, pomiędzy urzędowymi reprezentantami mocarstw interessowanych.

Zapowiedziany przegląd wojsk w Lannemezan, odbył się. Zapał żołnierzy był nie do opisania.

Mówią, że kortezy hiszpańskie otwartemi zostaną w listopadzie. Połączone usiłowania cesarzowej i p. Mon posła hiszpańskiego w Paryżu, skłoniły cesarza Francuzów do widzenia się z królową hiszpańską, które jak donosiliśmy już, miało mieć miejsce w Sobotę w San Sebastian.

Nowe zbrojne bandy ukazały się w Sierra Morena i w górach wyższej Arragonii. Dzienniki zamieszczają list z Bajlo, mieściny arragońskiej, donoszący, że w zeszłym tygodniu, szesnastu uzbrojonych ludzi tam się ukazało. Uwięziwszy burmistrza, rozzbroiws[illegible] wiejską, zabrawszy wszelką broń palną, kazali [illegible] dać chleba, wina i mięsa, zapłacili dob[illegible] jutrz rano ruszyli w dalszą drogę w góry.

da zjawiła się w Noyales w prowincji Malaga, i wzięła w niewolę w zeszły czwartek straż wysłaną w pogoń. Fakt ten potwierdzonym jest w okólniku gubernatora prowincji.

Rząd austrjacki zdaje się mieć stałe postanowienie wystąpienia energicznie przeciwko oppozycji, na jaką natrafia w sejmach prowincjonalnych. Niektóre dzienniki wiedeńskie donoszą, że hr. Gołuchowski, Namiestnik Galicji, który był temi czasy w stolicy, zabrał ze sobą do Lwowa stanowcze instrukcje rządu, nakazujące mu rozwiązać natychmiast sejm, jak tylkoby tenże przyjmował niezgodny z konstytucją państwa kierunek. Zaraz po rozwiązaniu sejmu, nastąpiłoby mianowanie reprezentantów kraju do Rady państwa drogą bezpośrednią.

Podobneż rozwiązanie zagraża sejmowi prowincjonalnemu tyrolskiemu, jak o tem piszą w dziennikach wiedeńskich. Jak i wszystkie inne sejmy prowincjonalne, zgromadzenie to ma uchwalić sposób wykonania prawa szkolnego zawotowanego na ostatniem posiedzeniu Rady stanu. Jak się zdaje, większość klerykalna nie ma ochoty ograniczyć się zakresem prawa służącego sejmowi, ale owszem chce skorzystać z tej sposobności dla wynurzenia votum nieprzyjaznego zasadzie kontrolli państwa w przedmiocie nauczania, jaką uświęca nowe prawodawstwo.

Jeden z wiedeńskich korrespondentów do dziennika berlińskiego, utrzymuje głośno, że p. Beust nie myśli bynajmniej o przymierzu z Prussami. Zdaniem jego Austrja pozostanie do pewnego czasu neutralną, ale i gotową do działania w każdej chwili.

W Linz policja zabrała w drukarni wszystkie egzemplarze listu pasterskiego, który biskup Rüdiger wydać chciał do publiczności, a którego treść przeciwna była prawu.

Pomimo że królowa angielska przejeżdżając dwukrotnie przez Paryż, nie odwiedzała cesarzowej, (co zresztą było zapowiedzianem, w imieniu rządu brytańskiego, przed podróżą J. K. M.) stosunki pomiędzy Francją a Anglią, nie przestały być jak najlepszemi. Lord Stanley miał nawet zapewnić gabinet francuzki, że w razie wojny, Wielka Brytania zachowa neutralność, o tyle przynajmniej, o ile własne jej interessy bezpośrednio narażonemi nie będą.

Wypuszczony na wolność z więzienia znany oranżystowski agitator Murphy, który pragnie dostać się do Izby Niższej, miał temi czasy kilka mów do ludu przy zebraniu od 10 do 15,000 osób. Fanatyczny ten wróg katolicyzmu, podżega narod przeciwko irlandczykom.

W Senacie bukaresztskim wybór prezydjum wypadł pomyślnie dla rządu. Prezesem mianowany został Stefan Golesko, wiceprezesami Niko Rosetti i Janko Dokan.

Skutkiem zaburzeń, jakie zaszły temi czasy w niektórych prowincjach państwa ottomańskiego, wysłanemi zostały do ambassadora francuzkiego w Konstantynopolu, rozkazy i instrukcje dla kommendanta eskadry lewanckiej, aby dać sułtanowi pomoc wszelkiego rodzaju w razie potrzeby i zabezpieczyć wszystkiemi sposobami całość jego państwa.

(W. T. B. Ind. bel., Le Nord, La France. Neue Preus. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

TEATR WIELKI Dziś: **Tańce perskie.— Uściskajmy się. — Wesele w Ojcowie.** Jutro: **Esmeralda**, drugie wystąpienie p. **Couqui**, **i Divertissement.**

TEATR ROZMAITOŚCI Dziś: **Jam bogaty. Było to pod Wagram. — Kapelusz Zegarmistrza.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 9 Sierpnia (21 Września) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 2				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	86	—	85	75
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	17	78	83
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	75	67	42
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	136	—	135	50
„ „ „ z r: 1866	134	25	133	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	61	60	50	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	91	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	89	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 98⅜
Od Likwidacyjnych kop: 123⅓
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 120⅙ — 119⅝
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42½— rs. 7 k. 41.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 20 rs. — k. —.
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 95 k. 40 rs. 106 k. —.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 206.

Poniedziałek. — Dnia (9) 21 Września. — Rok 1868.

Wiadomości Literackie.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 38, wyszedł z druku i zawiera: Pliszka (z ryciną); Podróż po Nilu; Polowanie z sokołem (z ryciną); Ehrenbreistein nad Renem (z ryciną); Zuma, opowiadanie pani de Genlis, spolszczone przez B. K.; Traczyk Krakowski i Smigust (z drzeworytem); But i trzewik (Bajka), p. Fel: Mikorskiego; Od Redakcji; Myśli i zdania.

—**Tygodnika Mód**, Ner 38, wyszedł z druku i zawiera: Z życia realisty, obrazek, przez Elizę Orzeszkową; Pamiętniki Wygnańca (d. c.); Promienie i cienie (wiersz); W pałacu i w chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego p. J. Belejowską (d. c.); Korrespondencja z Paryża; O ubiorach.— Do tego Nru dołączono arkusz z krojami, oraz rycinę paryzką.

DONIESIENIA.

KOMMISJA RZĄDOWA SPRAWIEDLIWOŚCI,

podaje do wiadomości, że w dniu 23 Września (5 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, w pałacu przy ulicy Długiej, w miejscu jej posiedzeń, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla bióra tejże Kommisji Rządowej i Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, w latach trzech po sobie idących, to jest $186^{8}/_{9}$, $18^{69}/_{70}$ i $18^{70}/_{71}$, poczynając od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do dnia 19 Września (1 Października) 1871 roku drzewa sosnowego opałowego w sążniach kubicznych z porżnięciem i połupaniem, którego ilość w przybliżeniu wynosić może rocznie sążni 230. Cena do licytacji oznacza się, za sążeń kubiczny z porżnięciem i połupaniem, oraz złożeniem podług miary do drwalni po rs. 10. Kto więc w deklaracji swej, od tej ceny najwięcej na korzyść Skarbu odstąpi, ten utrzyma się przy dostawie drzewa. Szczegóło-

we warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem świąt, w zwykłych godzinach biurowych w Wydziale Administracyjnym Kommisji Rządowej Sprawiedliwości. Do licytacji dopuszczeni będą tylko handlujący drzewem i posiadający w Warszawie składy drzewa, a w tym celu konkurenci obowiązani są dołączyć do deklaracji na stęplu ceny kop. 75 spisanej i na ręce Dyrektora Kancellarji Kommisji Rządowej Sprawiedliwości złożyć się mającej, dowody kwalifikacyjne, oraz złożyć vadium w ilości rs. 300, gotowizną lub papierami publicznemi. Deklaracja winna być napisana wyraźnie, jeżeli można własnoręcznie, a w każdym razie przez składającego deklarację podpisana, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, podług następującego wzoru.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Kommissji Rządowej Sprawiedliwości z d. 16 (28) Sierpnia r. b. Nr 9661, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy dla bióra sejże Kommisji i Wazszawskich Departamentów Rządzącego Senatu w latach trzech po sobie idących, to jest $18^8/_9$, $18^{69}/_{70}$ i $18^{70}/_{71}$, poczynając od dnia 19 Września (1 Października) r. b. drzewa sosnowego opałowego, w sążniach kubicznych, w ilości sążni 280, licząc za taki jeden sążeń dostawiony, oraz porznięcie, połupanie i w drwalni podług miary ułożenie rub. sr. . . kop. . . wyraźnie rubli srebrem . . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Vadium w ilości rs. 300, wyraźnie rubli srebrem trzysta dołączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w N., przy ulicy N., pod Nr N.

W Warszawie, dnia 16 (28) Sierpnia 1868 r.

Z upoważnienia: Dyrektor Kancellarji,

M. Holewiński.

(3—3) —5870—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 30 Września (12 Października) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na odnowienie Lokali Wydziału Policyjno-Sądowego w Gmachu Ratusza, od summy na rs. 450, wyraźnie na rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt, wykazem kosztów obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone wtejże wadjum, w ilości Rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót około odnowienia Lokali Wydziału Policyjno-Sądowego w Gmachu Ratusza, za summę anszlagową wynoszącą rs. 450, (wypisać literami), i odstępuję od takowej procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(1—3) —6192—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 23 Września (5 Października) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż $^1/_6$ części placu miejskiego pod Nr 1582*E* w Warszawie przy drodze Jerozolimskiej i ulicy Składowej położonej literami *c*, *g*, *i*, *k*, na planie sytuacyjnym zakreślonej, której powierzchnia wynosi 12,856 stóp kwadratowych ruskich, czyli łokci kwadratowych polskich 3,600, a frontu od ulicy Jerozolimskiej łokci 40, od ceny po rs. 2 kop. 25, wyraźnie po rubli srebrem dwa kopiejek dwadzieścia pięć, za łokieć kwadratowy, w warunkach licytacyjnych zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą cenę jednego łokcia po jakiej rzeczony plac nabyć się deklarują.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone wadjum w ilości rs. 800, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się nabyć $^1/_6$ część Placu miejskiego pod Nr 1582*E* w Warszawie przy drodze Jerozolimskiej i ulicy Składowej położonego, literami *c*, *g*, *i*, *k*, na planie sytuacyjnym zakreśloną, której powierzchnia wynosi 12,856 stóp kwadratowych ruskich, czyli łokci kwadratowych polskich 3,600, a frontu od ulicy Jerozolimskiej łokci bieżących 40, ofiarując za każdy łokieć kwadratowy po rs. NN, (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 800, i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(2—3) —6132—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 17 (29) Września r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż $^1/_6$ części placu miejskiego pod Nrem 1582E, w Warszawie przy drodze Jerozolimskiej i ulicy Składowej położonej, literami *a*, *b*, *c*, *d*, na planie sytuacyjnym zakreślonej, której powierzchnia wynosi 6785,53 stóp kwadr. ruskich czyli łokci kwadratowych polskich 1925, a frontu od ulicy Jerozolimskiej łokci bież. 35 od ceny po rs. 2 kop: 25, wyraźnie po rubli srebrem dwa kopiejek dwadzieścia pięć za łokieć kwadratowy, w warunkach licytacyjnych zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą cenę jednego łokcia, po jakiej rzeczony plac nabyć się deklarują.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone wtejże wadjum w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuje się nabyć $^1/_6$ część placu miejskiego pod Nr 1582E, w Warszawie przy drodze Jerozolimskiej i ulicy składowej położonego, literami *a*, *b*, *c*, *d* na planie sytuacyjnym zakreśloną, której powierzchnia wynosi 6785,53 stóp kwadratowych ruskich czyli 1925 łokci kwadratowych polskich, a frontu od ulicy Jerozolimskiej łokci bieżących 35, ofiarując za każdy łokieć kwadratowy po rs. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(3—3) —6026—(D. W.)

PREZES
Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do wiadomości, że wypłata kuponu Październikowego z r. b. od akcji i obligacji Warszawsko-Terespolskich dopełnioną będzie jak przedtem:

W Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa, przy ulicy Długiej, Nr. 542.

W Petersburgu, przez bank prywatny Petersburgski i przez dom handlowy I. E. Günzburg.

W Moskwie, przez bank prywatny Moskiewski.

W Rydze, przez dom handlowy Heiman et Zimmermann.

W Wilnie, przez dom handlowy S. H. Hejmann et Comp.

W Amsterdamie, przez dom handlowy Hope et Comp.

W Berlinie, przez domy handlowe G. Müller et Comp. Mendelsohn et Comp., oraz Feig et Pinkus.

W Bruxelli, przez dom handlowy Burgmann fils.

W Frankfurcie nad Menem, przez dom handlowy A. M. v. Rothschild et Söhne.

W Hamburgu, przez dom handlowy L. Behrens et Söhne.

W Londynie, przez dom handlowy N. M. Rothschild et Sohn.

W Paryżu, przez dom handlowy braci Rotschild.

W Wiedniu, przez dom handlowy S. M. v. Rotschild.

Wypłata za granicą dopełnioną będzie właściwą miejscową walutą, podług imiennej wartości kuponu, w Warszawie i w Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop 15 lub na żądanie interesanta walutą obiegową podług kursu półimperjałów z dnia wypłaty.

W Warszawie dnia $^3/_{15}$ Września 1868 r.
— 6319 —

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Śgo Ducha w Warszawie.

Podaje do wiadomości osób interessowanych, że w dniu 18 (30) Września r. b., o godzinie 5ej po południu, w gmachu Szpitalnym, przy ulicy Elektoralnej Nr 750/1, w sali posiedzeń Rady Szczegółowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż 1,000 sztuk starodrzewu sosnowego budulcowego w lasach do dóbr szpitalnych Mienia należących, od ceny obniżonej, z rozdzieleniem na cztery partje, a mianowicie:

1) W obrębie Kokoszki zwanym, na odległości mil sześciu od Warszawy, a od szose do Brześcia idącej, mniej więcej o jedną wiorstę, sztuk 190.

2) W obrębie Pełczanka w tymże punkcie, tylko od szose od 1 do 3 werst odległym, sztuk 265.

3) W obrębach Piaseczno i Huta od kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej stacji Mrozy i Mińsk o werst 7 odległych, sztuk 211; nakoniec,

4) W obrębie Piaseczno, Okręgu Nadskwarne, od stacji Mrozy o 3 wersty odległym, sztuk 334; których wartość do praetium liciti oznaczona i licytację rozpoczynać mająca, jest następująca:

ad I, za sztuk 190, rs. 1,270 kop. 64.
ad II, za sztuk 265, rs. 1,847, kop. $60^1/_2$.
ad III, za sztuk 211, rs. 1,575 kop. 19.
ad IV, za sztuk 334, rs. 2335 kop. $6^1/_2$.
Razem za sztuk 1,000, rs. 7,028 kop. 50.

Szczegółowy wykaz oszacowania powyższej ilości sztuk drzewa i warunki licytacyjne, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Szczegółowej Szpitala Śgo Ducha i u Rządcy Dóbr szpitalnych we wsi Mieniа zamieszkałego.

Przystępujący do licytacji złożyć winien na wadium, wyrównywające $^1/_{10}$ części wartości tej partji, którą zalicytować zamierzy, kwoty następujące: do 1ej partji rs. 127, do 2ej partji rs. 184, do 3ej partji rs. 157, do 4ej partji rs. 233.

Summy na wadjum złożone, nieutrzymującym się, natychmiast zwrócone będą.

Nabywca jednej partji, może nabyć dwie, trzy, a nawet wszystkie cztery, jeżeli to uzna za korzystne i widokom jego odpowiadające.

Konkurenci do kupna, winni na miejscu przekonać się naocznie o ilości, wymiarach i stanie drzewa przedmiotem licytacji będącego, w którym to celu do Rządcy Dóbr szpitalnych we wsi Mienia, Żmiechowskiego, zgłaszać się winni.

Prezydujący,
Rzeczywisty Radca Stanu, Wieczorkowski.
Nadzorca Szpitala, Michalski.
(2—3) —1716— (D. W.)



SPECJALNOŚĆ

USINE À VAPEUR

MYDŁA GLICERYNOWEGO

FRYDERYKA PULSA

W WARSZAWIE,



PLAC TEATRALNY POD NUMEREM 473.

GLICERYNA w ręku zręcznego Fabrykanta Pąchnideł, jest jednym z najwyborniejszych artykułów. **MYDŁO Glicerynowe** przyrządzone według prawideł sztuki, utrzymuje skórę w każdej porze roku miękką, delikatną i przejrzystą, również nadaje się doskonale do golenia i żadne inne mydło toaletowe nie przewyższy go w dobroci. Wszelako nie jest obojętną rzeczą, w której chwili fabrykacji **GLICERYNA** do mydła dodawaną bywa, głównie zaś Gliceryna powinna być **chemicznie czystą**, wolną od wszystkich kwasów i wapna.

Poświęciliśmy temu artykułowi szczególniejszą uwagę, i wyrabiamy **MYDŁO Glicerynowe**, które pod każdym względem można nązwać doskonałem, zalecamy je zatem Szanownej Publiczności, i jesteśmy pewni Jej zadowolenia.

1. Składy: w St. Petersburgu u **Braci Buch**, na Newskim Prospekcie;
2. „ w Moskwie u **Henigera i Spółki**, obok Kuźnickiego Mostu;
3. „ w Berlinie u **Pohl i Kraemer** 8. Unter den Linden.
4. „ w Rydze u **Aleksandra Loss i Spółki**.

(4—10) —2673—(5705)

PANNA

znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, umiejąca szyć, poszukuje miejsca za gospodynię lub za pannę, albo też za sklepowę, zna rachunki i pisze dobrze. Nr 11, ulica Ś-to-Jańska, drugie piętro, po lewej stronie, u Pani Gregowicz. (2—2) —6349—(14,189)

Fortepjan Palisandrowy,

najnowszego fasonu, z jednej z najpierwszych fabryk, prawie nowy, i **FISHARMONIKA**, mogąca być użytą w kościele zamiast Organu, są do sprzedania z powodu zmiany lokalu. Obejrzeć można w każdym czasie przy ulicy Miodowej Nr 13 nowy, w sieni Nr 7, na 1m piętrze. (3—3) —6260—(14002)

Ktoby miał do sprzedania w Warszawie, **DOM** murowany zdatny na Fabrykę, obejmujący najmniej 40 Pokoi, z odpowiedniemi Zabudowaniami na Składy, zechce bez pośrednictwa faktorów przysłać swój Adres na ulicę Piękną pod Nr 1713*a*, do Kantoru. (3—3) —6320—(14129)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

przy ulicy Nowo-Senatorskiej,

w domu Wgo Bogka, Ner 477 a,

Nadszedł **pierwszy transport KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

S. SZYROKOW.

(4—4) —6246—(13,987)

Do zakładającego się Bióra Informacyjnego w mieście Częstochowie, poszukiwany jest **wspólnik**. Adres T. Biechoński, przy ulicy Panny Marji, Nr 73 w Częstochowie. (2—3) —6344—(14,188)

Młody Człowiek, lat 27, Kawaler, wykwalifikowany **AGRONOM**, życzy sobie objąć obowiązki **Rządcy** lub **Nadleśnego**, zaraz lub od 1go Października. Kaucji może złożyć zaraz Rs. 1,500.

Listy w tym interesie nadesłać można do M. Końska Gub. Radomska, pod Adresem Matyldy Frenckiej.

(3—3) —6272—(14050)

OGRÓD

do wydzierżawienia pod bardzo korzystnemi warunkami w każdym czasie. Ulica Nowolipie Nr 2428. Wiadomość u Rządcy. (3—3) —6280—(14091)

W Gubernji *Petrokowskiej* Powiecie *Bendinskim*, w Dobrach *Pińczyce*, o 7 wiorst od kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej stacji *Myszków*, są do sprzedania w Oranżerji miejscowej Drzewa **Cytrynowe** stare i średnie, jako też różne **Kwiaty, Krzewy i Aloesy wielkie**, za przystępne ceny z wolnej ręki, lub przez licytację dnia 26, 27 i 28 Września r. b odbyć się mającą. Osoby interessowane poinformować się mogą w miejscu.— *Madejski*, Ogrodnik.

(3—3) —6264—(14054)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania **FORTEPIAN**, bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, zagraniczny, z pierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach z całym metalowym blatem i szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, ozdobny, z silnym, pełnym i śpiewnym tonem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 407 na dole. Stróż miejscowy wskaże. (1—3) —6386—(13,074)

Osoba płci żeńskiej

w średnim wieku, pragnie przyjąć obowiązek do zajęcia się domowem gospodarstwem, lub do Osoby potrzebującej opieki. Osoby interessowane raczą pozostawić swój Adres pod literami T. J. C, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

(2—2) —6292—(14086)



Fabryka Parasoli i Tokarstwa

Aleksandra Wojny,

w dziedzińcu domu przechodniego z ulicy Senatorskiej na Krakowskie-Przedmieście, zwanego Rezlera Nr 451, przygotowawszy dobór **parasoli deszczowych** z najświeższych tak jedwabnych jak i innych materji na prętach fiszbinowych przewyższających wszystkie inne trwałością i stalowych paryzkich i angielskich, również na giesztelach dwunasto-prętowych, odznaczających się lekkością i pięknym kształtem, sprzedaje takowe po cenach jak najtańszych. Za trwałość i dokładne wykończenie poręcza.— Przyjmuje także do pokrycia Parasole, jakoteż wszelkie obstalunki i reparacje tak z parasolnictwa jak i z tokarstwa.

(2—3) —6290—(14,133)

PAPIER

FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary zadawnione, zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc.** Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (11—12) —4295—(2644)

Potrzebny jest zaraz na wieś w okolice Skierniewic,

Człowiek w średnim wieku,

moralnego prowadzenia się, do udzielania początkowych nauk dwom chłopczykom. Wiadomość pod Nr 939, ulica Zatyłki, od godziny 3ej do 5ej, u Wgo Kaczkowskiego.

(2—2) —6281—(14089)

Cierpiącym na kurcze epileptyczne (wielką chorobę), kurcze **głowy, piersi i żołądka,** zapewnia się niezawodne i stanowcze wyleczenie. Dowodem może być kilkaset podziękowań, ze wszystkich państw Europy. Bliższe szczegóły za przesłaniem dokładnego adressu, udziela Pani J. Plaumann, Neander Strasse, Nr 18 w Berlinie.

(11—14) —4600—(10,460)

GUERLIN, Fabrykant Perfum,

Nadworny Dostawca Perfum Cesarzowej Eugenji,

15, ulica de la Paix, w Paryżu.

Dla uniknienia fałszerstwa należy nie kupować wytworów toaletowych z naszej fabryki tylko w znacznych domach zasługujących na zaufanie. (8—24) —5054—(11494)



Apolonija Jabłońska AKUSZERKA, zamieszkała przy ulicy Pawiej, pod Nrem 2355, ma **Pokój osobny** dla osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (3—3) —3498—(8201)

Jest do sprzedania za bardzo nizką cenę

MASZYNA DO WATY,

mało używana. Ulica Pańska, Nr 1193a, u Stolarza.

(1—1) —6381—(14,254)



W Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych Warszawskich L. Fraenkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej, Nr 599AB, pozostawiony z powodu wyjazdu **Fortepian**, bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem i 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z silnym, pełnym i śpiewnym tonem, za bardzo przystępną cenę. (2—3) —6228—(13,986)

Sprzedaż wyrobów

TOWARZYSTWA

Przemysłowo-Handlowego

W ULADÓWCE.

Ulica Rymarska, naprzeciw Banku, dom JW. Hr. Przeździeckiego, Nr 471a.

WÓDKI słodzone, niesłodzone i czysta żytniówka doskonale rektyfikowana i t. p.

LIKIERY na sposób zagraniczny, Francuzkie, Holenderskie i Włoskie;

RHUM JAMAIQUE i ARAC de GOA

ALKOHOL zdatny dla PP. Fabrykantów perfum, Aptekarzy i Fotografów, oraz wyborny do nalewek w obecnej porze w domu na własny użytek wyrabianych.

KROCHMAL pszenny wyborowy;

MAKARONY WŁOSKIE i pod rosół w różnych gatunkach;

OCET ESTRAGONOWY i t. p. wyroby

PP. handlującym oraz Właścicielom Cukierni, Restauracji, Składów Win i t. p., odstępuje się rabat. (12—13) —4089—(9549)



W Magazynie Mebli

Fr. ANGERSTEINA,

przy ulicy Szpitalnej pod Nr 1355*h*,

są do sprzedania po umiarkowanej cenie, wszelkiego rodzaju **Meble** palisandrowe, mahoniowe, orzechowe i jesionowe, a mianowicie: Garnitury, Szafy, Stoły, Łóżka, Krzesła wyplatane, Biórka, Umywalnie, Kredensy i t. p. Przyjmują się też w Fabryce wszelkiego rodzaju obstalunki, na roboty stolarskie, które z całą dokładnością wykonane będą.

(2—3) —6189—(13847)

Piekarnia francuzka.

W Sobotę dnia 19 b. m., otwarty będzie Zakład wyrobu i sprzedaży **Ciast, Cukrów** i przyjmowania wszelkich obstalunków cukierniczych, w domu Nr 9, przy ulicy Elektoralnej wprost Orlej. Znany już jestem Szanownej Publiczności z Zakładu Cukierniczego ś. p. Beelego, będę się starał dobrocią wyrobu i taniością cen zasłużyć sobie na dalsze względy.

ULRYCH MEISSER.

(2—3) —6294—(14,125)



MAGAZYN MEBLI



zagranicznych i warszawskich w Hotelu Angielskim.

Korzystając z reputacji, jako zaopatrzonego zawsze w wielki dobór wykwintnych i bardzo gustownych mebli, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż takowe sprzedaje obecnie, po cenach znacznie zniżonych.

(1—3) —6380—(14,257)

Są do sprzedania

Skrzynie do mąki, Szyldy i Waga

decymalna i inne utensylja. Wiadomość w miejscu pod Nr 1735/6.
(1—3) —6384—(14,256)



Jest do sprzedania: **Garnitur MEBLI** Mahoniowych kozetową robotą, składający się: z Kanapy, Stołu przed kanapę, 2ch Foteli, 6ciu Krzeseł i Stolika do kart, Lustro zupełnie nowe w złoconych ramach i Łóżko jesionowe pod orzech.— Także jest do zbycia: **Palto** podbite piżmowcami, **Szopy**, **Palto** syberynowe watowane, **Płaszcz** syberynowy, tudzież **Bielizna** męzka, nowa zupełnie. Ulica Nowolipie Nr 2428, 2gie piętro na prawo. (2—3) —6279—(14081)

Na rogu Marszałkowskiej a Jerozolimskiej, wprost Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w domu Marconiego Nr 1582*h*, jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b.,

Lokal parterowy narożny,

składający się z 4ch Pokoi z Balkonem, Przedpokoju i Kuchni, za cenę roczną Rs. 380. (3—3) —6308—(14131)

WIADOMOŚĆ

Dla Fabrykantów Powozów

Dogodny **LOKAL** na fabrykę powozów, wraz z mieszkaniem, do wynajęcia każdego czasy, za nader nizką cenę, przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1776a.
(2—6) —6351—(14,187)

Przy ulicy róg Królewskiej i Marszałkowskiej, w domu Nr 1065*c*, następujące

M i e s z k a n i a

są do wynajęcia od Śgo Michała r. b.:

Sklepów 2, bez Mieszkania, i 1 Sklep z Mieszkaniem złożonem z pięciu Pokoi, Kuchni i Piwnicy.

Lokal na Cukiernię, złożony z Cukierni, Sklepu, 2ch Pokoi gościnnych, 8 Piwnic, gdzie urządzone Kuchnia, Piekarnia, Lodownia i t. p., oraz Mieszkanie dla cukiernika, złożone z 3ch Pokoi, Kuchni i Przedpokoju.

Na 3ciem piętrze od frontu: Pokoi 8, Przedpokój, Kuchnia, Schowanie i Piwnic 2.

Mieszkanie na wieży, Pokój duży o 5 oknach, oraz Kuchnia obszerna.

Zapewnia się przytem wszelkie udogodnienia w rozdziale tych lokali, stosownie do życzeń wynajmującego.
(2—3) —6322—(14137)

Do wynajęcia każdego czasu,

przy ulicy Koszyki

PAŁACYK składający się z 6ciu Pokoi, Kuchni i t. d., półrocznie za rs: 150, rocznie rs: 650.

DOMEK osobny składający się z 3ch Pokoi, Kuchni i t. d, półrocznie za rs. 30, rocznie za rs. 150. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty **L. Kruppeckiego** pod Kopernikiem.
(2—6) —6352—(14,190)

M i e s z k a n i e

z Meblami, składające się z 6ciu Pokoi, Przedpokoju, 2ch Kuchni, osobnej Góry, Piwnicy i Drwalni, jest do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 15 nowy, od 8go lub 15go Października. Wiadomość od godziny 11ej do 2ej, w mieszkaniu pod Nr 1. (3—3) —6176—(13854)

Wozownia wraz z Stajnią,

jest do wynajęcia **od dziś** w Hotelu Drezdeńskim. Wiadomość u Rządcy. (2—3) —6293—(14088)

Ważna wiadomość.

Przy ulicy Krzywekoło, Nr 1 nowy, a 198 stary, jest do wynajęcia na 3-ciem piętrze, znacznie za zniżoną cenę **Lokal** odnowiony, składający się: z Sali, dwóch Pokoi, Kuchni, Piwnicy i Góry wspólnej, może być także wzięty do współki z mieszkającym tam mężczyzną w wieku, lub dla kilku kawalerów. Wiadomość na 3-ciem piętrze do godziny 9 z rana, poźniej zaś na 1 piętrze.
(1—1) —6379—(14,255)

Za rub. sr. 120

„ „ 100 rocznie

są do wynajęcia od S go Michała **MIESZKANIA** składające się: z dwóch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni oraz mieszkanie dla dorożkarza, w domu pod Nr 921 przy ulicy Chłodnej. (3—3) —6045—(13,554)

Cztery Pokoje z Kuchnią i Izbą

przy niej, za Wolską Rogatką pod Nr 3078A, dom piąty od rogu, są do wynajęcia od Śgo Michała, za Rs. 150 (Złp. 1000) rocznie. (1—1) —6392—(14259)

7 Pokoi od frontu na 2-m piętrze,

nowo wyrestaurowane, z Kuchnią angielską i wszelkiemi dogodnościami, do najęcia od Śgo Michała, w domu Natansona Nr 2244*a* przy ulicy Nalewki.

BUDYNEK oddzielny z Składami, Piwnicami, i t. d., na każdy proceder przydać się mogący, jest za przystępną cenę do wynajęcia.

Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 604, w Kantorze Domu Bankowego S. Natanson i Synowie.
(1—3) —6373—(12292)

LOKALE świeżo wyreparowane i obecnie niezajęte, są zaraz do wynajęcia, jako to: w domu Nr 1404, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu; różnej wielkości **Sklepy** z Mieszkaniami; a w domu Nr 1579 przy rogu ulic Brackiej i Widok, **5 Pokoi** świeżo obiciami wyklejonych i Kuchnia, na 2m piętrze od frontu, oraz **Dwie Suteryny** obszerne na Warsztat dla rzemieślnika.

Cena tych Lokali znacznie jest obniżona i nadto żądane ulepszenia mogą być dla większej wygody lokatorów zrobione.

Na Dom Nr 1404 zaraz po Rs. 5,000, potrzebną jest na rok **Pożyczka Rs. 6000**, a Właściciel tej possessji mieszka pod Nr 451, Krakowskie-Przedmieście.
(3—3) —6149—(13739)

DLA DOROŻKARZA

Mieszkanie ze Stajnią,

do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Śto Jerskiej, pod Nr 1776a, wprost ogrodu Krasińskich.
(2—6) —6353—(14,196)

Potrzebne jest **natychmiast MIESZKANIE**, na dole lub 1m piętrze, od frontu, z Meblami, złożone z 2ch lub 3ch Pokoi i Przedpokojem, z oddzielnym wchodem, położone w środku miasta, t. j na Krakowskiem-Przedmieściu lub przyległych ulicach, pomiędzy Warecką i Kolumną Zygmunta, na miesiąc. Ktoby miał takowe do wynajęcia, zechce w jak najprędszym czasie zostawić swój Adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami L. Z.
(2—3) —6337—(14197)

Dwa Pokoje na 1-m piętrze,

od ulicy Koziej, świeżo wytapetowane, są do najęcia od Śgo Michała r. b. Wiadomość w domu Nr 431 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. (2—0) —6070— (13596)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.